

Bogdan Ferdek

Eucharystia i przyszłość

Wrocławski Przegląd Teologiczny 5/1, 63-69

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. BOGDAN FERDEK

EUCHARYSTIA I PRZYSZŁOŚĆ

Każda czynność człowieka to przekształcanie czasu przyszłego w przeszły. Człowiek współczesny jest w szczególny sposób zwrócony ku przyszłości. Coraz mniej oddziałują na niego siła tradycji. Powiedzenie „stare dobre czasy” straciło w dużej mierze swoją moc. „Złoty wiek” leży nie w przeszłości, lecz w przyszłości. Nie jest on odtwarzany w pamięci człowieka, ale jest tworzony w pragnieniach jego wyobraźni. Skoro przyszłość jest tak niezwykle ważna dla współczesnego człowieka, to powinna ona dochodzić do głosu także w rozważaniach teologicznych. Znaczenie pojęciowe przyszłości można rozpatrywać jako „futurum” i „adventus”. Przyszłość jako *futurum* jest to stawanie się tego, co będzie; jest to pewien proces rozwojowy możliwości tkwiących od samego początku w jakiejś rzeczy lub osobie. Dzięki temu przyszłość jako *futurum* można przewidzieć i zaplanować. Jest to jakby przedłużenie teraźniejszości i przeszłości. Inne znaczenie treściowe posiada przyszłość jako *adventus*. Jest to przychodzenie tego, czego nie można przewidzieć, zaplanować czy suponować, gdyż nie uwzględnia ono tego, co już obecnie jest, opiera się na wolności tego, co przychodzi. O ile przyszłość jako *futurum* jest owocem wysiłków człowieka, o tyle przyszłość jako *adventus* przychodzi od Boga, albo – można nawet powiedzieć – z nią przychodzi Bóg. Ten przychodzący z przyszłości Bóg jest jako zdobyty – niebem, jako utracony – piekłem, jako badający – sądem, jako oczyszczający – czyścem¹. Przyszłość jako *adventus* ma więc wymiar eschatyczny. Nie jest ona jednak „odległą” przyszłością, bo jest już obecna w teraźniejszości poprzez Eucharystię. Eucharystia będąc tajemnicą obecności Jezusa Chrystusa jest równocześnie obecnością Boga jako absolutnej przyszłości człowieka. W Eucharystii przychodzi więc do człowieka cała eschatyczna przyszłość. Eucharystia jest w pewnym sensie zrealizowaną eschatologią, bo

¹ H. U. von Balthasar, *Eschatologie*, w: J. Feiner, *Fragen der Theologie heute*, Einsiedeln 1957, s. 407.

ma związek z poszczególnymi wydarzeniami eschatycznymi, takimi jak: śmierć, paruzja, zmartwychwstanie, sąd, niebo, piekło, czyściec i reintegracja kosmosu.

1. EUCHARYSTIA I ŚMIERĆ

Chrześcijanin powinien „wierzyć w zasadniczą ciągłość, jaka zachodzi dzięki mocy Ducha Świętego między obecnym życiem w Chrystusie i życiem przyszłym”². Śmierć sprawia, że ta ciągłość się wprawdzie zmienia, ale się nie kończy. Ten fakt, że śmierć tylko zmienia życie, ale go nie kończy, zawdzięcza chrześcijanin Eucharystii. Dlatego już od starożytności rozpowszechnił się zwyczaj udzielania umierającym wiatyku. Jest to ostatnia Komunia Święta będąca pokarmem na drogę z tego życia poprzez śmierć do wieczności. Zgodnie z 13 kanonem Soboru Nicejskiego umierającym nie odmawia się wiatyku³. Kanon ten stanowi świadectwo starożytności zwyczaju udzielania Komunii Świętej na łożu śmierci. Dzisiaj również w niebezpieczeństwie śmierci obowiązuje przykazanie przyjęcia Komunii Świętej⁴. Do wiatyku można odnieść słowa św. Ignacego Antiocheńskiego z Listu do Kościoła w Efezie, że jest on „pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umrzeć, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie”. O ile śmierć oznacza brak przyszłości, o tyle wiatyk jako „lekarstwo” przeciwko śmierci dla człowieka z natury „chorego na śmierć”, daje udział w przyszłości poza bramą śmierci.

2. EUCHARYSTIA I PARUZJA

„Kościół oczekuje, zgodnie z Pismem Świętym, chwalebne ukazanie się Pana naszego Jezusa Chrystusa”⁵. Chrystus, który przyjdzie „na końcu wieków”, już przychodzi w Eucharystii. Eucharystia jest więc już Jego paruzją. W świadomości pierwszych chrześcijan paruzja była powiązana z Eucharystią, o czym świadczy wypowiedź św. Pawła: „Ilekcóż bowiem spożycie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11, 26). Związek Eucharystii z paruzją wyraża się również

² Kongregacja Doktryny Wiary, *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii*, w: *W trosce o pełnię wiary*, Tarnów 1995, s. 131.

³ BF VII, 227.

⁴ *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1978, nr 27, 22.

⁵ Kongregacja Doktryny Wiary, *List...*, s. 131.

w tym, że dzień, w którym jest ona sprawowana, czyli niedziela, nosi tę samą nazwę co paruzja – „Dzień Pański”. To również w czasie Eucharystii rozlegało się błagalne wołanie pierwszych chrześcijan: „Niechaj przyjdzie łaska i przeminie ten świat... *Marana tha*”. Ten wymiar Eucharystii jako już dokonującej się paruzji poszedł jakby „w cień”, gdy po okresie prześladowań chrześcijaństwo stało się religią państwową. Następnie, w okresie średniowiecza, zaczęto rozumieć paruzję w duchu sekwencji „Dies irae”. Paruzja przestała być częścią Ewangelii, czyli „Dobrą Nowiną”, a stała się budzącym lęk i grozę wydarzeniem apokaliptycznym. Podkreślenie związku Eucharystii z paruzją ma ją na nowo uczynić fragmentem Ewangelii czyli Dobrej Nowiny w kontekście tylu „złych nowin”, które niesie koniec XX wieku. Eucharystia, w czasie której już dokonuje się paruzja, czyni zbytecznym wyliczanie dnia paruzji, które jest modne w wielu sektach. Eschatologia nie jest „matematyką” rzeczy ostatecznych, lecz rzeczywistością obecną już w Eucharystii.

3. EUCHARYSTIA I POWSZECHNE ZMARTWYCHWSTANIE

„Kościół wierzy w zmartwychwstanie umarłych... nie jest ono niczym innym, jak rozciągnięciem na ludzi zmartwychwstania Chrystusa”⁶. Na związek Eucharystii ze zmartwychwstaniem wskazują wprost słowa samego Jezusa: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Eucharystia daje więc udział w misterium zmartwychwstania wszystkich ludzi w dniu ostatecznym. Wskazują na to również słowa św. Ireneusza: „Tak bowiem, jak chleb ziemski przez wezwanie Boże nie jest już zwykłym chlebem, lecz Eucharystią, gdyż składa się z dwu elementów: ziemskich i niebiańskich, tak i ciała nasze przyjmując Eucharystię wyzwalają się od zniszczalności ku nadziei zmartwychwstania”. Związek Eucharystii ze zmartwychwstaniem próbuje pogłębić hipoteza o transsubstancjacji paschalnej, według której Duch Święty poprzez Eucharystię dokonuje w człowieku pod pewnym względem tego samego, czego dokonał w Eucharystii. Tak jak w Eucharystii Duch Święty dokonuje przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, tak poprzez Eucharystię dokonuje „przeistoczenia” ciała śmiertelnego w ciało zmartwychwstałe⁷. Pomimo że hipoteza antropologicznej transsubstancjacji paschalnej wymaga uściśleń i uzupełnień, to jednak wskazuje ona na związek Eucharystii z powszechnym zmartwychwstaniem. Droga do zmartwychwstania w dniu ostatecznym wiedzie przez Eucharystię.

⁶ Tamże, s. 130.

⁷ R. Rogowski, *Światłość i tajemnica*, Katowice 1986, s. 324.

4. EUCHARYSTIA I SĄD

„Nowy Testament mówi o sądzie przede wszystkim w perspektywie ostatecznego spotkania z Chrystusem w Jego drugim przyjściu, ale także wielokrotnie potwierdza, że zaraz po śmierci każdego nastąpi zapłata stosownie do jego czynów i wiary” (KKK 1021). Na związek Eucharystii z sądem wskazują słowa św. Pawła: „Niech przeto człowiek baczy na siebie samego spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha... Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądzeni” (1 Kor 11, 28. 31).

Rozwijając myśl św. Pawła św. Jan Chryzostom uwrażliwiał swoich słuchaczy na świętość Boskiego pokarmu i konieczność podejścia do niego z odpowiednim usposobieniem duszy. W tym celu przypomina o odpowiedzialności w dniu sądu: „Jak staniesz przed trybunałem Chrystusa ty, który ośmielasz się zbliżyć do Jego Ciała ze splamionymi wargami i rękami? Króla nie chciałbyś pocałować cuchnącymi ustami, a Króla niebios całujesz cuchnącą duszą?”⁸ Św. Jan traktuje Eucharystię jako wezwanie do ciągłego doskonalenia życia moralnego, bo przez swoje moralne wybory człowiek niejako sam wydaje na siebie wyrok, który tylko potwierdzi Sąd Boży. „Jeżeli zatem przez uczestnictwo w tym samym chlebie stajemy się tym samym Ciałem, to dlaczego nie okazujemy tej samej miłości i w praktyce nie stajemy się jednym Ciałem?” – pyta Jan Chryzostom⁹. Eucharystia nie może być oderwana od miłości bliźniego, bo przyszły sąd ma być jakby egzaminem z miłości bliźniego (Mt 25, 31-46). Braki w miłości bliźniego stają się szczególnie rażące przy stole Eucharystii. Dlatego ona już jest sądem dla chrześcijanina. Ten sąd ma mobilizować chrześcijanina do stałego osądzania życia moralnego i korygowania go w świetle Ewangelii.

5. EUCHARYSTIA I NIEBO

„Kościół wierzy w szczęście sprawiedliwych, którzy kiedyś będą razem z Chrystusem”¹⁰. To szczęście sprawiedliwych razem z Chrystusem jest niebem. Obrazem nieba w Biblii jest uczta. Wspólnota stołu z Jezusem jest antycypacją wspólnoty stołu w królestwie niebieskim (Mt 8, 11; 22, 1-14; 25, 1-13). Szczególną wspólnotą stołu z Jezusem jest Eucharystia. Wspólnota z Jezusem przy stole Eucharystii jest początkiem eschatycznej wspólnoty stołu z Jezusem w niebie. Na ten związek Eucharystii z niebem wskazują słowa

⁸ *Homilia 3, 4* (na Ef.)

⁹ Tamże.

¹⁰ Kongregacja Doktryny Wiary, *List...*, s. 131.

Jezusa: „Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mojego” (Mt 26, 29). Eucharystia ma więc związek z niebem, a nawet można powiedzieć, że w niej już przychodzi niebo. Podkreślał to szczególnie św. Jan Chryzostom: „To misterium czyni ziemię niebem. To jest święte świętych. Sekret nieba leży na ziemi. W niebie najcenniejsze jest Ciało Króla”¹¹. To, co w niebie najcenniejsze, czyli Ciało Króla, leży na stole Eucharystii. Z nim w Eucharystii niebo przychodzi na ziemię.

6. EUCHARYSTIA I PIEKŁO

Kościół „wierzy, że kara wieczna czeka grzesznika, który będzie pozbawiony Boga; wierzy również, że ta kara obejmie całe «jestestwo» grzesznika”¹². Wieczna kara dla grzesznika, czyli piekło, jest graniczną możliwością wolności człowieka. Bóg nie stworzył człowieka jako zabawki dla siebie, lecz obdarzył go wolnością. Korzystając z wolności człowiek może odrzucić Boga, czyli potępić samego siebie. Na taką możliwość zwraca uwagę św. Paweł i to w związku z Eucharystią: „Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało Pańskie wyrok sobie spożywa i pije... Jeżeli ktoś jest głodny, niech zaspokoi głód u siebie w domu, abyście się nie zbierali ku potępieniu waszemu” (1 Kor 11, 29. 34).

Skoro Eucharystia jest lekarstwem nieśmiertelności, to odrzucenie tego lekarstwa przynosi zgubne skutki. Wskazuje na nie Orygenes, gdy pisze: „Jeżeli nie spożywamy chleba życia, wiemy, że Bóg ma dobroć i surowość, to znaczy, że zostaniemy ukarani. Kto niegodnie spożywa chleb Pana i pije Jego Kielich, ten na potępienie je i pije. Pozostałym uczniom chleb został dany dla zbawienia, Judaszowi zaś dla potępienia”¹³. Eucharystia może więc być piekłem dla tych, którzy nią gardzą lub niegodnie ją przyjmują. Nie powinno to być twierdzenie szokujące, ponieważ we współczesnej teologii podkreśla się, że po śmierci wszyscy ludzie będą jakby „zanurzeni” w tej samej miłości Boga, tylko że inny będzie sposób „zanurzenia” w tej samej miłości Boga zbawionych i potępionych¹⁴. Potępieni całą swoją istotą będą się izolowali od miłości Boga, tak jak korzystając ze swojej wolności izolowali się od Eucharystii. Wieczność nie będzie dualizmem Królestwa Boga i królestwa

¹¹ *Homilia 24, 5* (na 1 Kor.)

¹² Kongregacja Doktryny Wiary, *List...*, s. 131.

¹³ *Komentarz do Ewangelii św. Jana*, 32, 309.

¹⁴ D. D o r n, H. W a g n e r, *Zum Thema Eschatologie. Tod, Gericht, Vollendung*, Paderborn 1992, s. 91.

szatana. Wieczność jest tylko Królestwem Boga, od którego potępieni izolują się w oparciu o swój własny wybór. Odrzucenie z wolnego wyboru Eucharystii jako „lekarstwa nieśmiertelności” sprawia, że sam człowiek z własnej woli „wyrok sobie spożywa i pije”.

7. EUCHARYSTIA I CZYŚCIEC

Kościół „wierzy w końcu – jeśli chodzi o wybranych – w ich ewentualne oczyszczenie, które poprzedza samo oglądanie Boga, a które mimo wszystko jest całkowicie inne od kary należnej potępionym”¹⁵. To ewentualne oczyszczenie inne od kary należnej potępionym, które poprzedza Boga, nazywa się czyścicem. Związek Eucharystii z czyścicem widoczny jest zwłaszcza w praktyce duszpasterskiej polegającej na sprawowaniu Eucharystii za zmarłych. We współczesnej teologii przedstawia się czyściec jako „miłość oczyszczająca”¹⁶. Człowiek według przykazania ma kochać Boga z całego serca, z całej duszy, z całej myśli i ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego. W czyścicu następuje konfrontacja miłości Boga z miłością człowieka, która w przypadku człowieka zbyt często odbiega w doczesności od ideału wyrażonego w przykazaniu. W ogniu Bożej miłości oczyszczają się pozory miłości człowieka i następuje dojrzewanie do ideału wyrażonego w przykazaniu.

W tym procesie oczyszczenia miłości człowieka w czyścicu ważną rolę odgrywa Eucharystia. Eucharystia, uobecniając miłość Jezusa do grzeszników wyrażoną na ołtarzu krzyża, w sposób Bogu tylko wiadomy pomaga w „przyspieszeniu” owego procesu dojrzewania człowieka do ideału miłości wyrażonego w przykazaniu. Teologia współczesna ujmując dynamicznie czyściec pozwala widzieć początek procesu oczyszczenia już we chrzcie, a jego finał poza bramą śmierci. W tym procesie oczyszczenia ważna rola przypada Eucharystii. Eucharystia będąc chlebem wypieczonym w ogniu Ducha Świętego ma już teraz moc oczyszczającą. Św. Efreem pisze o niej: „Duch w Twoim chlebie, Ogień w Twoim winie, przedziwny cud, który przyjęły nasze wargi”¹⁷. Eucharystia już teraz oczyszcza miłość człowieka i tym samym w jakimś stopniu antycypuje czyściec w doczesności.

¹⁵ Kongregacja Doktryny Wiary, *List...*, s. 131.

¹⁶ Zob. A. Skwierczyński, *Miłość oczyszczająca*, Warszawa 1992.

¹⁷ *Hymnus de fide*, 6, 17.

8. EUCHARYSTIA I REINTEGRACJA KOSMOSU

„Na końcu świata Królestwo Boże osiągnie swoją pełnię... sam wszechświat będzie odnowiony” (KKK 1042). Podstawą reintegracji kosmosu jest zmartwychwstanie Chrystusa. Dotyczy ono Jego Ciała, które jest również częścią kosmosu. To przemienione przez zmartwychwstanie Ciało Chrystusa jest obecne w Eucharystii. Eucharystyczne Ciało Chrystusa jest Ciałem zmartwychwstałym i chwalebny. Tym samym w Eucharystii obecna jest już część odnowionego kosmosu. Obecny świat nie będzie unicestwiony, lecz przemieniony. Ireneusz pisze: „A potem będzie nowe niebo i nowa ziemia, na której człowiek będzie wiecznie przebywał w stałej obecności Boga”¹⁸. To nowe niebo i nowa ziemia będą stanowiły środowisko zbawionych. Ono już jest antycypowane w Eucharystii. Eucharystia będąc obecnością zmartwychwstałego Chrystusa, w którym według św. Ambrożego: „zmartwychwstał w Nim świat, zmartwychwstało w Nim niebo, zmartwychwstała w Nim ziemia”¹⁹, zapowiada nową przyszłość kosmosu.

ZAKOŃCZENIE

Związek Eucharystii z przyszłością jako *adventus* upoważnia do twierdzenia, że dzięki niej w pośrodku czasu tkwi już to, co eschatyczne. Przyszłość jako *adventus* poprzez swoją obecność w Eucharystii jest już antycypowana w teraźniejszości. Przyszłość jako *adventus* jest bowiem zawarta w Eucharystii jak owoc w ziarnie. Dzięki Eucharystii przyszłość jako *adventus* jest obecnością przystosowaną do teraźniejszości, chociaż pozostaje rzeczywistością przyszlą aż do chwili, kiedy Dzień Pański rozedrze zasłonę.

Obecność przyszłości jako *adventus* w Eucharystii nie chce odrywać chrześcijanina od przyszłości jako *futurum*, lecz chce dać nowe motywy do kształtowania tej przyszłości. Albowiem chrześcijanin przyjmując Eucharystię, w której już antycypowana jest przyszłość jako *adventus*, musi w teraźniejszości zamieniać przyszłość jako *futurum* w dobro. A tym dobrem ma być również integralnie rozumiane wyzwolenie całego człowieka.

¹⁸ *Adversus haereses*, 36, 1.

¹⁹ *De excessu fratris*, 2, 102.